

Parlament Holandii przeciw naruszaniu demokracji i ISDS

2 kwietnia 2015

TTIP wzbudza obawy w wielu państwach, ale Holandia jest chyba pierwszym, w którym parlamentarzyści wyraźnie zaapelowali o nienaruszanie zasad demokracji poprzez TTIP oraz odrzucenie kontrowersyjnego mechanizmu ISDS.

Parlament Holandii przyjął wniosek mówiący o tym, że porozumienie TTIP nie może zagrażać systemowi prawnemu i demokracji. Parlament Holandii przyjął również wniosek przeciwko mechanizmowi ISDS, czyli przeciwko rozwiązywaniu sporów na linii inwestor-państwo. ISDS wzbudza szczególnie dużo obaw. Uważa się, że mechanizm ten może sprawić, iż wielkie korporacje będą pozywać państwa za niekorzystne zmiany w prawie. W efekcie korporacje mogą ustalać własne zasady i hamować dążenia polityków do zmiany prawa na bardziej prokonsumenckie, ekologiczne itd.

Politycy w Europie często przyklaskują inicjatywie TTIP, ale Parlament Holandii (a właściwie jego izba niższa – Tweede Kamer) postanowił się postawić i przypomnieć o takich szczegółach jak demokracja. Informacja o tej decyzji holenderskiego parlamentu rozprzestrzeniała się po sieci za pomocą poniższej grafiki, opublikowanej w serwisach społecznościowych przez inicjatywę Stop TTIP.

Oczywiście jest więcej źródeł niż ta jedna grafika. Na stronie izby niższej holenderskiego parlamentu (która jest izbą ważniejszą niż ta wyższa) znajdziecie wnioski w sprawie TTIP i tak naprawdę są to dwa wnioski, które przyjęto. Z powodu tych dwóch wniosków narobiło się nieco zamieszania, bo niektóre media opisują drugi wniosek, linkując do informacji o pierwszym. Uporządkujmy to.

Pierwszy [wniosek z dnia 19 listopada 2014](#) był wyrazem

sprzeciwu wobec tych zapisów TTIP, które dotyczyły mechanizmu rozwiązywania sporów na linii inwestor-państwo. Wniosek ten wzywał rząd do przeciwstawienia się zapisom ISDS zarówno w umowie TTIP, jak i w podobnej umowie CETA.

Drugi [wniosek z dnia 24 marca 2015](#) stanowił wezwanie, aby porozumienie TTIP nie szkodziło zasadom demokracji oraz krajowemu systemowi prawnemu. Właśnie do tego wniosku odwołuje się powyższa grafika i właśnie o tym wniosku donoszą media holenderskie, a za nimi niektóre strony anglojęzyczne.

Obydwa wnioski w sprawie TTIP były popierane przez przedstawicieli różnych partii politycznych z wyjątkiem rządzącej partii VVD. Rząd holenderski generalnie popiera TTIP, choć dostrzega potrzebę zdecydowanego negocjowania.

Holenderski parlament pokazał, że potrafi słuchać obaw swoich obywateli. TTIP wzbudza ogromne obawy zwłaszcza z powodu poufności negocjacji. Może te obawy uciszyć na dwa sposoby – uczynić rozmowy przejrzystymi lub całkowicie porzucić negocjacje. Władze UE i USA nie chcą się zgodzić ani na jedno, ani na drugie. Jest to ciekawa próba demokracji w poszczególnych krajach. Są takie państwa, gdzie politycy wybierani przez naród (np. parlamentarzyści) starają się delikatnie przypominać rządowi, że naród również powinien mieć coś do powiedzenia.

Holandia nie od dziś jawi się jako kraj słuchający swoich obywateli przy okazji negocjowania umów międzynarodowych. W roku 2011, jeszcze przed wielką burzą wywołaną ACTA, parlamentarzyści holenderscy sprzeciwili się rozmowom o ACTA za plecami obywateli. Również potem, w roku 2012, parlament Holandii wezwał rząd w Hadze do niepodpisywania ACTA, dopóki nie zostaną wyjaśnione wątpliwości co do wpływu umowy na prawa obywatelskie zagwarantowane w konstytucji.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)